

20 marca 2017

Odpuść w "Józefowie" - Katolickim Domu Opieki prowadzonym przez Klub Inteligencji Katolickiej
w Bielsku-Białej

Homilia ks. biskupa Tadeusza Rakoczego

Umiłowani bracia i siostry! Wy, dzięki którym powstało to wspaniałe dzieło, jakim jest w naszym mieście "Józefów". Wy, którzy je wspieracie i troszczycie się o jego rozwój czynem i modlitwą. I wy wszyscy, którzy na trudnej drodze waszego życia doznajecie tu opieki i pomocy! Wszyscy uczestnicy tej uroczystości ku czci św. Józefa, patrona tego, że tak powiem, "miasta serca".

"Szczęśliwy, kto sobie patrona Józefa ma za opiekuna; niechaj się niczego nie boi, bo święty Józef przy nim stoi; nie zginie!" - tymi słowami znanej pieśni wyrażamy naszą radość i szczęście, że mamy za szczególnego opiekuna właśnie św. Józefa. To On, Opiekun Kościoła, czuwa nad nami, jego dziećmi, otacza nas swoją ojcowską opieką, chroni przed złem i prowadzi ku bezpiecznej przyszłości. Ufność w jego opiekę pozwala nam żyć w pokoju, bez obaw i lęków.

W takim duchu witam i pozdrawiam miłą memu sercu wspólnotę Klubu Inteligencji Katolickiej z panią prezes Elżbietą Kralczyńską na czele; witam członków Zarządu, wszystkie członkinie i wszystkich członków, sympatyków i sponsorów. Modlę się w waszej intencji, proszę dobrego Boga przez wstawiennictwo św. Józefa o potrzebne dla was łaski w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym.

Modlę się także w intencji waszych wielkich dzieł, do których należy Dom Pomocy Społecznej Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Dom Dziennego Pobytu dla Osób Starszych z kaplicą św. Józefa oraz Świetlica Środowiskowa im. Dzieciątka Jezus. Z podziwem i uznaniem patrzę na wspomniane tu dzieła, gdyż one świadczą najlepiej o waszej szczególnej wrażliwości na problemy osób potrzebujących. To wielkie miłosierdzie, które świadczycie doprawdy wielu ludziom, a właściwie świadczycie samemu Chrystusowi, bo to On utożsamia się z nimi, zwłaszcza najuboższymi, najsłabszymi, najmniejszymi, tymi, których św. Mateusz opisuje we fragmencie dotyczącym Sądu Ostatecznego (por. Mt 25, 31-46).

Do tego wszystkiego należy dołączyć całą waszą aktywność społeczno-religijną, której wyrazem są wspaniałe Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej. Wiemy dobrze, jak one integrują nasze środowisko, ile dobrego czynią dla naszego miasta, a cóż powiedzieć o innych formach waszej działalności, o licznych spotkaniach formacyjnych, modlitewnych, o różnych pielgrzymkach do miejsc świętych. Wielka w tym wszystkim zasługa każdego i każdej z was, ale nie możemy zapomnieć o tych, którzy już od nas odeszli do Domu Ojca i śpią snem pokoju. A jakże z myślą i wdzięcznością o nich wszystkich nie wspomnieć tu śp. Janiny Królikowskiej, która tak wspaniale wpisała się w historię Klubu Inteligencji Katolickiej w naszym mieście i w nasze serca.

Modlę się dzisiaj także za tych, którzy byli pacjentami Domu Pomocy Społecznej, za tych którzy cierpią różne dolegliwości i zmagają się z chorobami, a także za tych, których Bóg już powołał do siebie.

Przed chwilą słyszeliśmy w czytanej dzisiaj fragmencie Ewangelii, że "Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł pański: wziął swoją Małżonkę do siebie" (Mt 1,24). W tych słowach zawiera się już misja, którą Bóg powierza Józefowi - tą misją ma być pełnienie funkcji *custos*, ma być opiekunem. Czym opiekunem? Maryi i Jezusa. Lecz opieka ta obejmuje następnie Kościół. Jak podkreślił Ojciec Święty Jan Paweł II: "Święty Józef, który z miłością opiekował się Maryją i z radością poświęcił się wychowaniu Jezusa Chrystusa, także dziś strzeże i osłania mistyczne Ciało Odkupiciela, Kościół, którego figurą i wzorem jest Najświętsza Dziewica" (adhort. ap. *Redemptoris Custos*, 1).

"Jak Józef sprawuję tę opiekę?" - pytał papież Franciszek i od razu pięknie odpowiedział: "Z dyskrecją, z pokorą, w milczeniu, ale przez nieustanną obecność i całkowitą wierność, także wówczas, gdy nie rozumie. Z troską i miłością towarzyszy w każdej chwili od zaślubin z Maryją, aż do epizodu z dwunastoletnim Jezusem w świątyni jerozolimskiej. Jest u boku Maryi, swej Oblubienicy, w pogodnych i trudnych momentach życia, podczas podróży do Betlejem na spis ludności, a także w pełnej niepokoju i radości chwili narodzin. Podczas dramatycznej ucieczki do Egiptu i gorączkowego poszukiwania Syna w świątyni. Następnie w życiu codziennym domu w Nazarecie, w warsztacie, gdzie uczył Jezusa zawodu".

Św. Józef żyje swoim powołaniem opiekuna Maryi, Jezusa, opiekuna Kościoła. Żyje, słuchając Boga, jest otwarty na Jego znaki, gotowy wypełnić nie tyle swój, ile Boży plan. Tego właśnie żądał Bóg od Dawida, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: Bóg nie pragnie domu zbudowanego przez człowieka, ale wierności Jego słowu, Jego planowi. To Bóg buduje dom, ale z żywych kamieni naznaczonych Jego Duchem. Józef jest "opiekunem", bo potrafi słuchać Boga, bo pozwala, aby go prowadziła Jego wola i właśnie z tego względu jeszcze bardziej troszczy się o powierzone mu osoby. Jest wrażliwy na to, co go otacza i umie podjąć

najmądrzejsze w konkretnej sytuacji decyzje. Od niego możemy się wszyscy uczyć tego, jak powinno się odpowiadać na Boże powołanie - ma to być dyspozycyjność, gotowość, zgoda, a nie sprzeciw.

Józef czuwa nad powierzonymi sobie Osobami. Chroni Je przed niebezpieczeństwem, troszczy się o Nie, zapewnia Im byt i współtworzy niepowtarzalną atmosferę Bożej Rodziny. Rozpoznajemy w nim męża sprawiedliwego, roztropnego, mężnego, Posłusznego i wiernego. Zmysł wiary zachęcał zawsze i nadal zachęca wiernych do tego, aby właśnie u św. Józefa szukać wstawiennictwa. Dlatego w pobożności chrześcijańskiej został on obdarzony wymownymi tytułami. Nazywamy go między innymi: Przczystym stróżem Dziewicy, żywicielem Syna Bożego, Wzorem pracujących, Podporą rodzin, nadzieją chorych, Patronem umierających. Wysławiamy jego sprawiedliwość, czystość, roztropność, męstwo, posłuszeństwo i wierność. I jakież to znamienne i błogosławione, że właśnie Jemu, jako Patronowi powierzyliście to dzieło i nazwaliście Je Jego imieniem.

Powołanie do sprawowania opieki nad bliźnimi dotyczy przede wszystkim nas - ludzi wierzących. Podobnie jak św. Józef mamy opiekować się Chrystusem żyjącym we wspólnocie Kościoła. Mamy być odpowiedzialni za rozwój Kościoła w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Przede wszystkim mamy pamiętać o tym, że Chrystus to Kościół, że bez Kościoła relacja z Chrystusem byłaby na łasce i niełasce naszej niedoskonałej wyobraźni, ułomnych interpretacji, zmiennych nastrojów. Nie można "kochać Chrystusa ale nie kochać Kościoła, słuchać Chrystusa, ale nie Kościoła, należeć do Chrystusa, ale pozostawać poza Kościołem" - napisał błogosławiony Paweł VI w encyklice *Evangelii nuntiandi* ('O ewangelizacji w świecie współczesnym', nr 16).

W istocie to Kościół jest wielką rodziną Bożą, która przynosi nam Chrystusa. Nasza wiara nie jest abstrakcyjną ideą czy jakąś filozofią, ale życiodajną i pełną relacją z osobą Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał, aby nas zbawić i żyje wśród nas. Gdzie możemy Go spotkać? Spotykamy Go przede wszystkim w Kościele. To Kościół Go zwiastuje. To w Kościele Jezus nadal dokonuje swoich aktów łaski, jakimi są sakramenty. To w Kościele rodzimy się do życia w niebie, gdyż poza nim nie ma zbawienia.

To we wspólnocie Kościoła od Jezusa uczymy się troski o innych ludzi. Uczymy się od św. Józefa. Uczymy się tej miłosiernej wrażliwości na problemy potrzebujących, a są wśród nas ludzie starsi i chorzy, trudna młodzież i bezdomne dzieci. Otaczamy ich serdeczną opieką, troszczymy się z miłością o wszystkich, każdą osobę, zwłaszcza o dzieci i osoby starsze, o te istoty najbardziej kruche i często znajdujące się na obrzeżach ludzkich serc.

Nie zapominamy ponadto o tym, że ta troska dotyczy także naszych najbliższych w rodzinie. Jako małżonkowie wzajemnie opiekujecie się sobą, następnie jako rodzice troszczycie się o dzieci, jako babcie i dziadkowie dbacie o wnuki i prawnuki, a z biegiem czasu dzieci stają się opiekunami rodziców, a wnuki opiekunami swoich dziadków. To szczere przeżywanie przyjaźni, będących wzajemną opieką nad sobą w zaufaniu, w szacunku; to oddawanie dobra. W istocie wszystko jest powierzone opiece człowieka i jest to odpowiedzialność, która dotyczy nas wszystkich. Bądźcie opiekunami na wzór św. Józefa.

Papież Franciszek podpowiada nam, że aby dobrze sprawować opiekę nad innymi, musimy dbać także o siebie! Tak więc opiekować się znaczy czuwać nad naszymi uczuciami, nad naszym sercem, gdyż właśnie z niego wychodzą wszelkie dobre i złe intencje: te, które budują i te, które niszczą! Nie powinniśmy bać się dobroci ani też czułości! W zapisach ewangelicznych św. Józef jawi się jako człowiek silny, odważny, pracowity, ale spostrzegamy w nim także wielką czułość, która nie jest cechą człowieka słabego - wręcz przeciwnie - oznacza siłę ducha i zdolność do zwracania uwagi na bliźniego, zdolność do współczucia, prawdziwej otwartości na niego, zdolność do miłości. Nie powinniśmy obawiać się dobroci, czułości!

Świętemu Józefowi pragniemy zawierzyć całą naszą przyszłość. Serdecznie go dzisiaj prosimy:

Święty Józefie, ochraniaj całe nasze miasto, jego mieszkańców, młodych wiekiem i duchem, trudzących się w nim, cierpiących i umierających. Ochraniaj nasze rodziny i środowiska pracy, wyższe uczelnie i szkoły, wspólnoty parafialne i domy zakonne. Ochraniaj Klub Inteligencji Katolickiej i prowadzone przez niego wszystkie wspólnie apostołskie dzieła!

Wspieraj nas w wysiłkach budowania lepszego, bardziej braterskiego świata, w którym szanowana jest godność każdego człowieka i jego prawo do spokojnego i bezpiecznego życia. Święty Józefie, bądź z nami w każdy czas, na naszych drogach wiodących do wieczności, na spotkanie z Bogiem, naszym Stwórcą i Panem.

Maryjo, Matko pięknej miłości, miej w opiece wszystkie nasze dzieła serc i rąk, aby wszystkie nasze prace i pomysły służyły budowaniu królestwa pokoju, dobra, piękna i miłości. Amen.